

***Utrzymywanie w komputerowej policyjnej bazie danych adnotacji o skarżącej jako o „ prostytutce ”***

**Khelili przeciwko Szwajcarii (orzeczenie – 18 października 2011r., Izba (Seksja II), skarga nr 16188/07)**

*Podczas kontroli policyjnej w Genewie w 1993 r. u obywatelki francuskiej Sabriny Khelili, znaleziono wizytówki z następującym tekstem: “Miła, piękna kobieta, pod trzydziestkę, chciałaby poznać mężczyznę, aby się z nim od czasu do czasu umówić albo pójść na drinka. Tel. nr...” Pani Khelili zarzuciła, że policja genewska wprowadziła jej nazwisko do swojej bazy danych o prostytutkach, chociaż nigdy nią nie była. Policja twierdziła, że podstawą była ustawa kantonalna o ochronie danych osobowych, która upoważniała policję do prowadzenia rejestrów, w których mogą być przechowywane dane osobowe przez okres konieczny ze względu na wykonywane zadania (a więc karanie i zapobieganie przestępstwom i wykroczeniom). W listopadzie 1993r. Federalny Urząd ds. Cudzoziemców zakazał skarżącej pobytu na terytorium Szwajcarii. Miało ono obowiązywać przez dwa lata.*

*W 2001r. zostały wszczęte przeciwko niej dwie sprawy karne o groźby i zniewagi. Dwa lata później, z pisma otrzymanego z policji genewskiej zorientowała się, że w aktach policyjnych przy jej nazwisku nadal figuruje określenie „ prostytutka ”. W maju 2005r. w związku z kolejnymi zarzutami obelg i nadużywania połączeń telekomunikacyjnych skazano ją na 20 dni więzienia z zawieszeniem. Niedługo potem komendant policji potwierdził, że w policyjnej bazie danych zmieniono jej zawód na “krawcową”. W 2006 r. znów jednak w rozmowie telefonicznej okazało, że wzmianka „ prostytutka ” nadal figuruje w policyjnych komputerach. Domagała się jej usunięcia. Niedługo potem komendant policji potwierdził jej usunięcie. Żądała również usunięcia jej z danych dotyczących wniesionych przeciwko niej w 2001r. spraw o groźby i zniewagi. Tego jednak odmówiono z uzasadnieniem, że ze względów prewencyjnych informacja taka musi pozostać w aktach. Skarżąca twierdziła jednak, że pozostawienie tej wzmianki w aktach naraża ją na problemy w życiu codziennym ze względu na możliwość jej przekazywania potencjalnym przyszłym pracodawcom.*

W skardze do Trybunału zarzuciła, że od znalezienia przez policję w 1993 r. u niej wizytówek w policyjnej komputerowej bazie danych była określona jako “ prostytutka ” i słowo to nadal figuruje w aktach w spraw karnych przeciwko niej (art.8 Konwencji).

Przy ocenie, czy doszło w tym przypadku do ingerencji w prawo do poszanowania życia prywatnego Trybunał zwrócił uwagę, że zarejestrowanie przez władze publiczne danych dotyczących życia prywatnego jednostki może stanowić ingerencję w rozumieniu art.8. Nie ma znaczenia, czy informacje takie były później wykorzystywane. Przy ocenie, czy przechowywane przez władze informacje o charakterze osobowym prowadzą do tego, że

wchodzi w grę jeden z aspektów życia prywatnego, Trybunał bierze we właściwy sposób pod uwagę szczególny kontekst, w którym zostały one zebrane i są przechowywane, naturę tych danych, sposób posługiwania się nimi i ich przetwarzania oraz jego rezultaty.

Zdaniem Trybunału, w tym przypadku zarejestrowanie danych dotyczących życia prywatnego skarżącej – a jego częścią jest zawód - oraz ich przechowywanie, stanowiły ingerencję w rozumieniu art.8 Konwencji. Wchodziły bowiem w grę dane osobowe dotyczące osoby zidentyfikowanej lub możliwej do identyfikacji. W związku z tym Trybunał zauważył, że odnosząca się do zawodu skarżącej wzmianka “ prostytutka ” została w pewnym momencie usunięta z systemu informatycznego policji i zamieniona na «krawcową». Z wyroków sądów kantonu Genewa wynikało jednak, że nie uczyniono tego samego w aktach spraw karnych. Tak więc, Trybunał uważał, że nastąpiła ingerencja w jej prawa wynikające z art.8 Konwencji, która miała podstawę prawną i została podjęta w uprawnionym celu ochrony praw innych osób.

Przy ocenie, czy była konieczna w demokratycznym społeczeństwie, Trybunał przypomniał, że już wcześniej, w szczególności w orzeczeniu S. i Marper v. Wielka Brytania z 4 grudnia 2008r., miał okazję przyjąć pewne zasady dotyczące przechowywania danych osobowych. W tamtym przypadku skarżący zarzucili - z powołaniem się na art.8 i 14 Konwencji - że władze przechowywały ich odciski palców, próbki tkanek i profile genetyczne mimo, że jednego z nich uniewinniono a wobec drugiego umorzono postępowanie karne.

Niezależnie od różnicy okoliczności obu tych spraw i podniesionych zarzutów Trybunał uważał, że zasady z tamtej sprawy mogły być wskazówką również w tym przypadku. W sprawie S. i Marper v. Wielka Brytania Trybunał stwierdził m.in., że:

*Ingerencję uważa się za konieczną w społeczeństwie demokratycznym, jeśli odpowiada pilnej potrzebie społecznej a w szczególności, jeśli jest proporcjonalna do realizowanego uprawnionego celu a racje przedstawione przez władze krajowe na jej uzasadnienie są odpowiednie i wystarczające. Chociaż do władz krajowych należy początkowa ocena dotycząca wszystkich tych aspektów, ostateczna zbadanie konieczności ingerencji należy do Trybunału.*

*Właściwe władze krajowe muszą mieć przy tym pewną swobodę oceny. Jej zakres różni się m.in. w zależności od natury prawa Konwencji wchodzącego w grę, jego znaczenia dla jednostki, charakteru ingerencji oraz realizowanego celu. Jest węższy, gdy prawo wchodzące w grę rozstrzyga o możliwości korzystania przez jednostkę z jej praw, intymnych lub kluczowych. W sytuacji, gdy wchodzi w grę szczególnie ważny element istnienia lub tożsamości jednostki, swoboda państwa jest ograniczona. Jeśli jednak nie ma zgody wśród państw członkowskich Rady Europy co do znaczenia interesu wchodzącego w grę albo najlepszego sposobu jego ochrony, margines ten jest szerszy.*

*Ochrona danych osobowych ma fundamentalne znaczenie dla korzystania z prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego zagwarantowanego w art.8 Konwencji. Prawo krajowe musi zapewnić odpowiednie zabezpieczenia przed użyciem danych osobowych niezgodnym z gwarancjami tego artykułu. Potrzeba zabezpieczeń jest tym większa w przypadku ochrony danych osobowych poddawanych automatycznemu przetwarzaniu, w tym używanych dla celów policyjnych. Prawo krajowe musi w szczególności zapewnić, aby dane takie były: istotne ze względu na cel ich gromadzenia oraz zachowane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dotyczą, nie dłużej niż przez okres wymagany ze względu na wymieniony cel. Prawo krajowe musi również zapewnić odpowiednie gwarancje skutecznej ochrony przechowywanych danych osobowych przed niewłaściwym użyciem lub nadużyciem. Jest to szczególnie ważne przy ochronie specjalnych kategorii danych bardziej wrażliwych a konkretnie danych DNA, zawierających portret genetyczny osoby o ogromnym znaczeniu dla niej i jej rodziny. Bywa, że interes osób, których dotyczą dane i społeczeństwa jako całości w ochronie danych osobowych, w tym odcisków palców i informacji DNA, musi ustąpić przed uprawnionym interesem zapobiegania przestępstwom. Ze względu jednak na swoją istotę prywatny charakter tych informacji wymaga od Trybunału starannej kontroli każdego środka podejmowanego przez państwo, z którego możliwość ich przechowywania i użycia przez władze bez zgody osoby, której one dotyczą.*

Przy ocenie, czy ingerencja była proporcjonalna i zachowywała właściwą równowagę między wchodzącymi w grę interesami publicznymi i prywatnymi, Trybunał uważał, że zarzut skarżącej, iż od 1993 r. figurowała jako “ prostytutka ” w bazie danych policji kantonu Genewa, rodził poważny problem ze względu na bardzo długi okres istnienia tego wpisu. Tego rodzaju ingerencja w prawo chronione w art.8 może być usprawiedliwiona, ale tylko w szczególnych okolicznościach i z przekonujących powodów.

Trybunał uważał, że sporna wzmianka mogła szkodzić dobremu imieniu skarżącej oraz - jak sama twierdziła - utrudniać jej życie codzienne, biorąc pod uwagę fakt, że informacje z policyjnej bazy danych mogły być przekazywane innym władzom. Ma to tym większe znaczenie dzisiaj, w związku z możliwością - jak w tym przypadku - automatycznego przetwarzania danych o charakterze osobowym, znacznie ułatwiającego dostęp do nich i ich przekazywanie. Z tych względów Trybunał uważał, że skarżąca miała istotny interes w tym, aby wzmianka “ prostytutka ” została usunięta z bazy danych i akt policyjnych.

W związku z kwestią interesu publicznego, jaki miały władze w przechowywaniu spornej wzmianki w aktach policyjnych, Trybunał stwierdził, że skarżąca została zapisana jako “ prostytutka ” w 1993r. wyłącznie z tego powodu, że podczas kontroli policyjnej znaleziono przy niej wymienione wcześniej wizytówki. Potem - jak podkreślił Trybunał Federalny - została ona słusznie poprawiona w policyjnej komputerowej bazie danych, bo nigdy nie zostało ustalone, że skarżąca rzeczywiście uprawiała prostytutkę. Zwrócił

również uwagę na fakt, że była ona jedynie podejrzana o uprawianie potajemnej prostytutki.

W ocenie Trybunału może być zgodne z zasadą proporcjonalności przechowywanie danych o życiu prywatnym osoby ze względu na możliwość naruszenia przez nią prawa w przyszłości. Był jednak zdania, że zarzut potajemnej prostytutki wydawał się bardzo niejasny i ogólny i w żaden sposób nie potwierdzony konkretnymi faktami.

Skarżąca została skazana na dwadzieścia dni więzienia z zawieszeniem na pięć lat za zniewagi i nadużycie połączeń telekomunikacyjnych, Trybunał uważał jednak, że nie było wystarczająco bezpośredniego związku przyczynowego między tym skazaniem na łagodną karę i utrzymywaniem spornej wzmianki.

Trybunał w żadnym stopniu nie lekceważył znaczenia skutecznego zapobiegania przestępczości. Jednak z wymienionych wcześniej względów a w szczególności pierwszorzędnego znaczenia domniemania niewinności w społeczeństwie demokratycznym, nie mógł zaakceptować, że utrzymywanie przy nazwisku skarżącej wzmianki « prostytutka » jako jej zawodu w sytuacji, gdy nigdy nie została za nią skazana, mogło odpowiadać pilnej potrzebie społecznej w rozumieniu art.8 Konwencji.

Organy krajowe ani rząd nie twierdzili, że usunięcie spornej wzmianki z akt policyjnych było niemożliwe albo trudne ze względów technicznych. Warto było m.in. pamiętać, że 15 lipca 2005r. komendant policji kantonu Genewa potwierdził konieczność dokonania odpowiedniej poprawki w bazie danych. W czerwcu 2006r, w trakcie rozmowy telefonicznej z nieustaloną jednostką policji skarżąca zorientowała się jednak, że tego nie uczyniono. Również z wyroku sądów ds. wykroczeń z marca 2007r. wynikało, że na podstawie pisma szwajcarskiego koordynatora Centrum Współpracy Policyjnej i Celnej z 26 lipca 2005r. z bazy danych tej instytucji zostały usunięte określone informacje na jej temat, „jednak bez sprecyzowania, o jakie fakty chodziło”.

Ze względu na niepewność, pełne sprzeczności zachowanie władz, zasadę, zgodnie z którą do władz należy wskazanie dowodów na prawdziwość danych, ograniczoną swobodę, z jakiej korzystają władze krajowe w tej dziedzinie i wagę ingerencji w prawo skarżącej, Trybunał uważał, że utrzymywania przez lata w aktach policyjnych przy jej nazwisku wzmianki « prostytutka » nie można było uznać za konieczne w społeczeństwie demokratycznym. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.8 Konwencji (jednogłośnie).

Szwajcaria musi zapłacić skarżącej 15 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

**Uwagi:**

Ogromny postęp w sferze automatycznego, elektronicznego przetwarzania danych osobowych - ułatwiający posługiwanie się nimi ale równocześnie rodzący wiele dodatkowych, nieznanych wcześniej zagrożeń - powoduje, że organy odpowiedzialne za ich zbieranie, przechowywanie i udostępnianie muszą działać szczególnie starannie i pod właściwą kontrolą , aby unikać m.in. sytuacji takich, do jakiej doszło w opisanej sprawie.